Nr 3 — Kraków, Sobota 4 Stycznia 1913. — Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., z doręczeniem do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie. Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 9 Kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcji: ul. św. Tomasza L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 180.

Parlament w roku 1912.

Wiedeń, 1 stycznia.

(*bar*) W niedzielę 29 grudnia o godzinie 8 rano prezydent Izby poselskiej Dr Sylwester zamknął ostatnie posiedzenie za rok 1912. Było to 182 plenarne posiedzenie parlamentu od chwili otwarcia Izby ludowej, 83 odbyte w roku wczoraj ubiegłym. Późno — bo dopiero z początkiem marca — Izba poselska podjęła w roku 1912 swe prace. Dwa pierwsze miesiące tegoż roku zajęte były przez Sesye sejmowe, jednak tylko niewielu sejmów krajowych. Obstrukcya ruskie uniemożliwiła Sejm galicyjski — zamknął on swe krótkie obrady bez jakichkolwiek pozytywnych rezultatów pracy.

Gdy w dniu 5 marca zebrała się Izba poselska, zajęła się ona bezwłocznie kwestyą zwalczania kartelów i zadecydowała wypracowanie ustawy kartelowej. W czasie od 18 do 22 marca odbyło się pierwsze czytanie ustaw wojskowych, w dniach od 27 do 29 miało miejsce pierwsze czytanie nowej ustawy o drogach wodnych. Po przerwie świątecznej zebrała się Izba na obrady w dniu 18 kwietnia i załatwiła pierwsze czytanie pragmatyki służbowej, następnie ustawę o oficyantach kancelaryjnych, wreszcie powzięła uchwałę odnośnie do polepszenia poborów funkcyonaryuszy pocztowych.

Z końcem kwietnia i w początku maja obradowały w Wiedniu delegacye, na których hr. Berchtold, następca zmarłego w dniu 17 lutego hr. Aehrenthala, wypowiedział pierwsze swe „exposé". Delegacye zatrzymały się głównie rozpatrzeniem kwestyi kreteńskiej, która już poprzednio była przedmiotem debaty w parlamencie.

Po krótkiej, wtórej sesyi kilku Sejmów zebrała się Izba w dniu 17 maja celem załatwienia prowizoryum budżetowego na drugie półrocze 1912 roku. Dnia 21 maja rozpoczęło drugie czytanie ustawy o pragmatyce służbowej, które ukończono dopiero 19 czerwca.

W międzyczasie stała się aktualną kwestya ustaw wojskowych. Ustawy te utknęły w komisyi fachowej, sądzono tam bowiem, iż ze względu na walkę opozycyi w parlamencie węgierskim, czasu dla załatwienia przedłożeń militarnych jest sporo. Tymczasem przyszedł historyczny dzień 4 czerwca, kiedy hr. Tisza opozycyę gwałtownym manewrem pokonał i przedłożenia wspomniane przeforsował.

Bar. Heinold, minister spraw wewnętrznych, który w zastępstwie chorego, nieurzędującego od połowy maja premiera hr. Stuergkha, objął kierownictwo gabinetu, zwołał na 10 czerwca stronnictwa i nagiął do załatwienia ustaw wojskowych, przeciw którym w komisyi obstrukcyę podjęli Rusini (poseł Baczyński wypowiedział wówczas 11-godzinną obstrukcyjną mowę).

Kwestya uniwersytetu ruskiego, która z końcem maja wysunęła się na pierwszy plan, weszła w trzecim tygodniu czerwca w stadyum krytyczne. Publikacya orędzia cesarskiego wywołała oburzenie ze strony polskiej, skierowane tak przeciw polityce „tylnych schodów", jaką podjął bar. Heinold, jak przeciw Inkkomyślnemu i niebacznemu załatwieniu sprawy, o której w pierwszym rzędzie Koło polskie winno było decydować. Konflikt rządu z polską reprezentacyą parlamentarną rychło został zażegnany. Ustawy wojskowe w dniu 27 czerwca zostały uchwalone przez Izbę poselską, 28 tegoż miesiąca ukończyła się Izba panów.

Ferye letnie, które trwały od 5 czerwca do końca sierpnia, w części zajęły bezowocne pertraktacye w sprawie ugody czesko-niemieckiej, urwane bezpośrednio wskutek nawału spraw rozporządzeń Hochenburgerowskich, jak zaostrzenia się sprawy czeskiej szkoły im. Komeńskiego w Wiedniu. Parę konferencyi, jakie polscy kierujący polityczny odbyli w czasie miesięcy letnich, tyczyło się spraw polsko-ruskich.

Od 24 września do 16 października trwała sesya delegacyjna w Wiedniu. Na ten czas przypada rozognienie kwestyi bałkańskiej, która w rezultacie wojną na Bałkanie. Delegacye były zmuszone przyzwolić na nowe kredyty wojskowe.

W dniu 22 października rozpoczęła się sesya jesienna parlamentu. Rząd przygotował na nią załatwienie budżetu na r. 1913, projekt ten rozbił się o obstrukcyę Słowian południowych. W połowie listopada delegacye Budapeszcie załatwiły wspólny budżet na r. 1913.

W Wiedniu w czasie od 11 do 13 listopada odbyła się jednak debata „hochenburgerowska".

W dn. 26 listopada rozpoczęły się regularne obrady Izby. Postanowiono na nich wprowadzenie loteryi klasowej i przeprowadzono pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego. Za tegoż miesiąca rząd wniósł w Izbie trzy przedłożenia mobilizacyjne, które załatwiono ostatecznie 20 grudnia po długiej i uciążliwej walce z obstrukcyą czeskich radykałów.

Jeszcze przed Bożem Narodzeniem udało się ujarzmić obstrukcyę Rusinów i Słoweńców w komisyi budżetowej, w dn. 27 grudnia uchwaliła Izba pragmatykę służbową, w dn. 28 z. m. prowizoryum budżetowe po przyjściu do skutku kompromisu między Kołem polskiem a Rusinami w sprawie uniwersyteckiej.

W r. 1912 załatwiła Izba przedłożenia rządowe tyczące się: prawa budowniczego, płac przy przemyśle kopalnianym, ubezpieczenia od wypadku przy przedsiębiorstwach budowlanych, rozciągnięcia ubezpieczenia od choroby i wypadku na żeglugę i rybactwo, podwyższenia sum wolnych od egzekucyi przy płacach, pensyach i emeryturach, ułatwiania podatków i należytości przez stowarzyszenia zarobkowo gospodarcze, ustanowienia fachowych referentów dla kwestyi emigracyjnych, dalej uchwaliła Izba ustawę o wprowadzeniu loteryi klasowej, kontygent rekruta na r. 1913, trzy ustawy mobilizacyjne, pragmatykę służbową wraz z ustawą o płacach służby, ustawę o zakładaniu Izb inżynierskich i w. in.

Koszty wojny bałkańskiej.

Pomimo ciągłego jeszcze pogotowia wojennego, o którem szerzone wieści nie mogą przynieść jeszcze zupełnego uspokojenia, a wraz z niem powrotu do normalnych stosunków gospodarczych, spostrzegać się daje silny zwrot pokojowy, wywołany bezpodstawnością powodów do rozszerzenia się terenu wojennego.

Bilans strat, przedsmak wojny europejskiej i kolosalne koszty poniesione przez mocarstwa, ludy i życie gospodarcze, zmusza do rozwagi i karze wystrzegać się błędów, które przyniosła samobójcza polityka dyplomacyi. W bezpośrednim związku z historyą katastrofy, stoi wielki spadek kursów rent. Nominalna wartość wszystkich w wiedeńskim wykazie kursów notowanych papierów wynosiła z początkiem roku 1912 okrągło: 34 miliardy K, w wartości kursów okrągło: 35·5 miliardów K, podczas gdy w roku 1910 do 1911 wzrost kursów wynosił 1·5 miliarda K. To daje powód do twierdzenia, że kwotę 1·5 miliarda wpisać należy w rubrykę strat. Do tego dochodzi różnica w czteroprocentowej rencie austryackiej, która z końcem r. 1911 wynosiła 91·2 a obecnie wynosi tylko 86 proc. co czyni: 1·2 miliarda K.

Papiery przynoszące dywidendę przy pewnej poprawie kursów z początkiem wojny bałkańskiej były ocenione na 500 milionów K. W ostatnich czasach po nastaniu chwili częściowego uspokojenia, papiery te zdobywają połowę dawnej wartości, lecz zawsze jeszcze przynoszą manco: 250 mil. K.

Straty dotkliwe ponoszą instytucye finansowe, asekuracye i kasy oszczędności, które w bilansie rocznym notować muszą zniżone kursy dnia, co w każdej instytucyi zaznaczyć się musi poważnym rozchodem. Do uzupełnienia poniesionych strat doliczyć musimy te, które ponosi handel i produkcya, dotknięte moratoryami na Bałkanie i bankructwami, które wykazały zastraszające cyfry. Doliczyć należy straty, poniesione przez zmniejszenie eksportu, ocenione na 150 milionów K, a które dojdą do dwustu milionów K, z uwzględnieniem wzrostu zapasów magazynowych, ograniczeniem produkcyi i bezrobociami, które muszą wpłynąć na zmniejszenie się kosztów utrzymania życia, a tem samem zwiększą stagnacyę handlową. Poza tem liczyć trzeba koszty zbrojenia i pogotowia wojennego, których cyfra jest jeszcze nie znana a najskromniej liczona wynieść musi 300 mil. K.

Po obliczeniu tych pozycyj osiągamy kolosalną cyfrę przenoszącą 3 miliardy K, która zubożyła nasze życie gospodarcze i przyniosła klęskę ekonomiczną. Wobec tych smutnych cyfr możemy zdać sobie sprawę z ogromu klęski ekonomicznej, jaką przyniosłaby wojna europejska i jej straszne następstwa. Dlatego z naprężeniem oczekuje Europa rezultatu konferencyi londyńskiej i rozpuszczenia nagromadzonych sił zbrojnych, które niepokoją opinię publiczną, podniecają klęskę i budzą nowe i liczne ofiary wojowniczych zapałów.

Kraj nasz, jako szczególnie dotknięty ostrzami niemądrej polityki, zachwiany gospodarczo, musi energicznie żądać odszkodowań za poniesione straty nie z własnej winy i żądać kredytów, którebу choć w części wniosły sanacyę strasznego położenia. Walka o chleb powszedni powinna stać się pierwszym programem wszystkich stronnictw, bo nieznośne stosunki dotykają w równej mierze cały kraj i wszystkie warstwy społeczne. — Rosną zastępy niezadowolonych i powiększa się obóz, z którym państwo liczyć się musi.

Roman Woyczyński.

O uniwersytet lwowski.

Wczoraj wieczór odbyło się w auli uniwersytetu pod przewodnictwem prof. Dra Antoniego Glizińskiego zebranie polskich profesorów i docentów prywatnych wszechnicy lwowskiej, na którem po referacie prof. Dra Abrahama obecni uchwalili i podpisali następujące oświadczenie:

„Przed laty 6, gdy wśród starań i zabiegów dla stworzenia uniwersytetu ruskiego wzmogły się nastawania na polskość naszej wszechnicy, zebrali się profesorowie i docenci prywatni uniwersytetu lwowskiego narodowości polskiej, aby wyraźnie i stanowczo zastrzedz się przeciw wszelkim dążeniom do utrakwizacyi naszej wszechnicy, której charakter polski wypływa z szeregu postanowień sprawiedliwego monarchy. Obecnie sprawa utworzenia uniwersytetu ruskiego zbliża się do załatwienia, ale w sposób, który nie uchyla obawy, że zanim do tego utworzenia przyjdzie, pozostanie nadal otwarta droga do ponownych usiłowań zagrażających polskości naszego uniwersytetu. Dlatego my polscy profesorowie i docenci prywatni wszechnicy lwowskiej zebrani 2-go stycznia 1913 roku oświadczamy co następuje:

„W myśl uchwały Koła polskiego z 22 maja 1912 r., jest rzeczą niezbędną, aby w tekście najwyższego postanowienia, które zapewni utworzenie uniwersytetu ruskiego, charakter polski naszego uniwersytetu był także na czas przejściowy, t. j. aż do faktycznego powstania uniwersytetu ruskiego, wyraźnie stwierdzony. Jakkolwiek bowiem charakter polski naszej wszechnicy wynika niewątpliwie z obowiązujących obecnie dla niej postanowień i rozporządzeń językowych, to jednak odmienna interpretacya, jaką się do nich z ruskiej strony stosuje, grozi ustawicznem podnoszeniem uroszczeń do utrakwizacyi naszego uniwersytetu. Uroszczenia te mogą być usunięte przedewszystkiem przez wyraźne stwierdzenie obecnej jego polskości w tekście orędzia, co nie jest dostatecznie zapewnione w osnowie najświeższej rezolucyi Koła polskiego z 28 grudnia 1912 r. Niebezpieczeństwo zaś podnoszenia i w przyszłości owych uroszczeń do utrakwizacyi jest tem większe, że wobec możliwych i to nie z polskiej strony pochodzących przeszkód w założeniu już w r. 1916 uniwersytetu ruskiego drogą ustawodawstwa lub urządzenia tymczasowego ruskiego studyum akademickiego przez postanowienie władzy wykonawczej, ów stan przejściowy na naszym uniwersytecie, przeciągnąć się może na czas nieograniczony.

„W obecnej więc tak doniosłej chwili, w której ważą się losy naszej ukochanej wszechnicy, w chwili, w której chodzi o przyszłość jednego z większych dóbr, jakie narodowi naszemu pozostały, my profesorowie i docenci prywatni uniwersytetu lwowskiego narodowości polskiej, nie wchodząc w inne szczegóły rezolucyi Koła polskiego z dn. 28 grudnia 1912 r. i powołując się na memoryały i uchwały senatu akademickiego w tej sprawie przedstawiane, w których omówiono także kwestyę miejsca przyszłego uniwersytetu ruskiego, oraz sprawę autonomii naszej wszechnicy, poczytujemy sobie za obowiązek wypowiedzieć się publicznie i zwrócić uwagę na owo niebezpieczeństwo grożące naszemu uniwersytetowi. Mamy to głębokie przekonanie, że tylko wyraźne stwierdzenie polskości naszej wszechnicy zapewni jej prawidłową działalność w przyszłości i możność spokojnej, wyłącznie celom nauki i nauczania poświęconej pracy dla dalszego rozwoju kultury naukowej. Ufamy, że słowa nasze znajdą oddźwięk w społeczeństwie, a przedewszystkiem zrozumienie i uwzględnienie u tych jego czynników, które powołane są do strzeżenia i obrony interesów polskich w tem państwie".

Następuje przeszło sto podpisów profesorów i docentów polskich.

Ciemne punkty.

Trzeci już tydzień toczą się rokowania pokojowe w jednej z rezydencyj królów angielskich, pałacu londyńskim St. James, a rozmaite biura i agencye telegraficzne zasypują Europę komunikatami, rzekomo autentycznymi, o ich przebiegu. Pomimo jednak,

---

56 A. K. GREEN.

Tajemnica sąsiedniego domu.

Przypomniałam sobie ostrzeżenie detektywa, aby się niczemu nie dziwić i w niczem jej nie przeszkadzać. To też obiecałam, [illegible] ją wszędzie, gdzie zechce.

— Chciałam o to prosić panią Desberger — rzekła, przypinając kapelusz. Ale jej smak — — tu rzuciła okiem na pokój — nie zgadza się z moim. Ona nie lubi rzeczy prostych.

— Tak i ja sądzę — odrzekłam.

— Obawiam się, że panią zmęczę. Muszę dużo rzeczy kupować, a chcę, żeby wszystko było nadzwyczaj eleganckie.

— Jeżeli pani ma dość pieniędzy, to nie sprawi nam żadnej trudności.

— O, pieniądze mam!

Panna Oliver włożyła gęsty welon.

— Jeżeli pani spotka kogoś ze swoich znajomych — rzekła — to proszę mnie nie przedstawiać. Nie mogę naprawdę rozmawiać z obcymi.

— Uczynię wszystko, czego pani odemnie żąda — uspokoiłam ją.

Na rogu ulicy zatrzymała się.

— Weźmiemy powóz — rzekła.

Dałam znak przejeżdżającemu dorożkarzowi i wsiadłyśmy. Zawiózł nas najpierw do Arnolda.

— Jaką właściwie suknię chce pani kupić? — zapytałam.

— Wieczorową. Biała jedwabna byłaby najodpowiedniejsza.

Przez chwilę nie mogłam powściągnąć zdumienia. Ale opanowałam się szybko i powiedziałam, że ja także uważam biały jedwab za najładniejszy na suknię wieczorową; poszłyśmy więc do oddziału jedwabi.

— Ze wszystkiem zdaję się na panią — dodała jeszcze szybko — widząc, że subjekt zbliża się, aby zapytać czego sobie życzymy. — Niech pani kupuje — jakby tu chodziło o córkę pani, albo o którą z panien van Burnams. Wszystko mi jedno, co to będzie kosztować. Mam pięćset dolarów przy sobie.

Kupiłam zatem materyę, tak jak sobie życzyła.

— A teraz chciałabym koronek i wszystkiego, co do strojnej sukni potrzebne. Potem kupimy rękawiczki i kolorowe pantofelki. Pani wie najlepiej, czego młoda dziewczyna potrzebuje, aby elegancko wyglądać. Chciałabym tak elegancko wyglądać, aby nikt nie miał nic mojej toalecie do zarzucenia. Chciałabym bardzo ładnie wyglądać.

— Czy pani wybiera się na bal? — zapytałam.

— Tak, idę na bal — rzekła — ale takim dziwnym tonem, że ludzie stojący bliżej oglądnęli się na nas.

— Niech pani każe wszystko do powozu zanieść — prosiła.

Szła za mną od jednego działu do drugiego, nie mówiąc nic innego jak tylko: Niech pani kupuje co pani chce. Proszę kupować to co jest najdroższe i najładniejsze. Zdaję się z tem na panią.

Ani razu nie podniosła gęstej woalki, by się lepiej przyjrzeć rzeczom kupowanym.

Gdyby mi pan Gryce nie polecił tak usilnie, abym się jej nie sprzeciwiała, nie stosowałabym się tak dokładnie do jej kaprysów i zrobiłabym jej parę uwag. Nie miło mi było widzieć, że ta młoda dziewczyna, tak szafuje swojemi oszczędnościami, aby tak zbytkowne rzeczy kupować. Żałowałam jej pieniędzy bardziej, niż gdyby chodziło o moje własne.

Gdy już wszystko, co uważałam za potrzebne, zostało kupione i zaczęłyśmy iść ku wyjściu, Ruth Oliver rzekła:

— Proszę niech pani poczeka na mnie w powozie. Mam jeszcze coś kupić, ale to chciałabym już kupić sama.

— Ależ — chciałam ją wstrzymać.

— Tak, chcę coś kupić sama i proszę niech pani za mną nie idzie — rzekła tak energicznie, żem się aż przestraszyła.

Osądziłam, że aby uniknąć sceny, muszę jej dogodzić. Ale kwadrans ten spędziłam w wielkiej trwodze. A gdy panna Oliver wsiadła do powozu, z ciekawością popatrzyłam na pakunek, który trzymała w ręku. Nie mogłam jednak odgadnąć co zawiera.

Teraz miałyśmy jechać do dobrej krawcowej, którаby suknię w trzy dni wykończyła.

Po kilku pytaniach, znalazłyśmy krawcowę, która obiecała suknię na czas zrobić.

Nigdy nie zapomnę osobliwego zachowania się dziewczyny podczas brania miary i potem gdyśmy do pani Desberger wracały. Na pozór zimna i spokojna, dawała krawcowej na wszystkie strony się obracać, ale w głębi oczu ukrywał się wyraz przerażenia, który jej trochę i ból wewnętrzny zdradzał.

ROZDZIAŁ XXXVII.

Następnej nocy oka nie zamknęłam, tak mię dręczyło wspomnienie dziwnego wyrazu twarzy miss Oliver i pytanie co mogło taką zmianę w jej sposobie zachowania się sprowadzić. Myśl moja błądziła tu i owdzie zanim wreszcie postanowiłam trzymać się w dalszym ciągu systemu, który dotychczas do dobrych rezultatów mię doprowadził.

Wprawdzie Ruth Oliver obiecała, że za dwa tygodnie po nieszczęśliwym eksperymencie pana Gryce, o 8 mej wieczór da pożądane wyjaśnienie. Kto wie jednak, czy jej sił nerwowych do tego czasu starczy? Pomimo współczucia, jakie dla niej miałam, myśl o Howardzie i Franklinie, na których bądź co bądź podejrzenie jeszcze ciężyło, skłoniła mnie do usiłowania przeniknięcia na swoją rękę tej tajemnicy. Przykro mi też było, że ja, która tak ważne usługi tej sprawie oddałam, czekać muszę na czyjąś dobrą wolę, by otrzymać rozwiązanie zagadki.

Wstałam i ubrawszy się usiadłam w fotelu, widząc, że w łóżku spoczynku nie znajdę. Od którego punktu, należało rozpocząć ponowne systematyczne przemyśliwanie ostatnich faktów? Niewątpliwie od sceny przed domem panny Spicer, gdy Ruth Oliver, zamiast panny Spicer, ujrzała w powozie Howarda van Burnams i gdy pod wpływem nagłej decyzyi, do tego powozu wskoczyła. Od tej chwili nastąpiła w niej ta zmiana, która tak nas wszystkich dziwiła. Do tego czasu odmawiała stanowczo wszelkich bliższych zeznań co do zbrodni, której była świadkiem. Z początku razem z panem Gryce przypuszczałam, że w ten sposób przyznała się do bliższego stosunku z Howardem i może wbrew woli, jego wskazała jako sprawcę. Ale wnosząc z tego co mi detektyw opowiadał o zachowaniu się jej i Howarda w powozie i z tego co mówiła wobec inspektora, nie mogło być o tem mowy.

Ja wiedziałam w tem wszystkiem tylko dwie możliwości: Ruth Oliver i Howard van Burnams odegrali niezwykle zręczną komedyę, gdy wydawali się sobie obcy i zdziwieni tem, że się w jednym powozie znajdują; potem zaś Ruth wprowadziła z powodzeniem w błąd inspektora, wyjaśniając, że odkłada tylko wydanie zbrodniarza. Wskazując tak dokładnie dzień i godzinę, w której rękę na mordercy położy, pewną była, że wszelkie podejrzenie z Howarda zdejmuje, ponieważ on wciąż jeszcze w więzieniu śledczem siedział i ona dojść tam do niego nie mogła. Jej decyzya wskoczenia do powozu Howarda wynikała stąd, że nie wiedziała czy potrafi dłużej dowodom jego zbrodni zaprzeczyć. To zwątpienie jednak trwało chwilę tylko krótko, podczas tych kilku minut, które spędzili sami w powozie zanim p. Gryce wsiadł do niego, nie mieli wprawdzie czasu porozumieć się co do szczegółów, wiedzieli już jednak, że ich konfrontacya ze sobą nie minie. Przez ten czas gdy Ruth Oliver z detektywem i Howardem do inspektora jechała, zdołała ona z niezwykłą przytomnością umysłu, główne zarysy planu swego obmyśleć.

Ale cóż Ruth Oliver zyskałaby tym sposobem? Zaledwie dwa tygodnie zwłoki. Jeżeli przyrzeczenia nie dotrzyma, jeszcze cięższe podejrzenie padnie na Howarda.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

że te komunikaty zajmują całe szpalty dzienników, właściwie niewiadomo, w jakiem stadyum znajdują się rokowania. To tylko jedno jest pewnem, że idą one jak po grudzie i że obie strony przeciągają, to jest związek bałkański i Turcya nie okazują takiej ustępliwości, jaka pozwalałaby spodziewać się, że pokój zostanie wkrótce podpisany.

Sprawa tego pokoju — trzeba przyznać — nie jest tak łatwą i prostą, jak sprawa pokoju, który przychodzi zawrzeć dwom państwom po wojnie, że tak się wyrazimy, „normalnej", t. j. takiej, której zakończenie nie wywołuje daleko sięgających zmian w organizmie zwyciężonego przeciwnika. Tym bowiem razem, pokój, mający być zawartym w Londynie, nietylko, że musi zakończyć się olbrzymiemi stratami terytoryalnemi Turcyi, ale powołać do życia dotąd nieistniejący organizm państwowy, t. j. Albanię. Dalej zaś interesowanem jest bezpośrednio w wynikach pokoju państwo, które nie brało udziału w wojnie, a mianowicie Rumunia. Gdy wreszcie dodamy do tego, jako tło, gwałtowne, choć maskowane współzawodnictwo mocarstw trójprzymierza i trójporozumienia, to łatwo pojąć, że rokowania w Londynie posuwać się mogą tylko w bardzo wolnem tempie.

Gdybyśmy nawet przyjęli za pewnik, że delegaci na konferencyi londyńskiej wyposażeni są w jak najlepszą wolę, to i tak na horyzoncie rokowań pokojowych londyńskich dają się spostrzegać czarne punkty, których usunięcie okazuje się zadaniem niełatwem. Tymi punktami są: Albania, Adryanopol, Skadar i Janina.

Co do Albanii, to konferencya ambasadorów, obradująca równolegle z konferencyą pokojową i dająca jej poniekąd dyrektywę, postanowiła wprawdzie jej wyodrębnienie, ale dotąd nie określiła jej przyszłych granic, bez czego traktat pokojowy Związku bałkańskiego z Turcyą nie może być ostatecznie zawartym. Z Berlina donoszą, że co do tych granic wyłoniły się trzy projekty. Pierwszy z nich: projekt państw bałkańskich, przesuwa granice Albanii aż do rzeki Drinu. — Według tego projektu północno-wschodnia część Albanii byłaby oddaną Serbii, wraz z miastami Prizrendem, Diakową, Ipekiem, Czarnogóra otrzymałaby Skadar, a Grecya Janinę. — Z wyjątkiem Janiny wszystkie miasta są z ludności albańskiej. Drugi projekt, Austro-Węgier, domaga się, żeby przy Albanii pozostały te miasta, które mają ludność albańską, a więc Skadar, Prizrend, Ipek i Diakowa. Janina, która jest grecką, może należeć do Grecyi. Granica ma biegnąć od Pola Kosowego i Macedonii grzbietem gór, które będą stanowiły naturalną jej granicę. Trzeci wreszcie projekt domaga się, żeby na konferencyi ambasadorów wybrano komisyę, któraby zbadała stosunki narodowościowe w Albanii. Francya nie jest przeciwną temu projektowi, także Anglia zdaje się nie stawiać opozycyi w tej kwestyi.

Odnośnie do Adryanopola, Turcya zajmuje dotąd stanowisko nieprzejednane. Nie chce ona zgodzić się pod żadnym pozorem na odstąpienie tego miasta Bułgarom, podobnie jak nie chce oddać w posiadanie Grecyi wysp na morzu Egejskiem, a przedewszystkiem Krety. Natomiast delegaci tureccy okazują pewną skłonność do zrzeczenia się Janiny i Skadaru. W sprawie jednak tego ostatniego miasta zachodzi komplikacya, albowiem nie rozstrzygnięto, komu ono przypadnie: czy Czarnogórcom? czy Albanii?

Konflikt rumuńsko-bułgarski, z którym poważnie trzeba się liczyć, pomimo, że Rumunia dotąd zachowuje się bardzo poprawnie, musi zostać rozstrzygnięty w najbliższej przyszłości a w każdym razie nie później, niż w chwili zawarcia pokoju między związkiem bałkańskim a Turcyą. Trudno bowiem wyobrazić sobie, aby Rumunia, której neutralność ułatwiła sojusznikom bałkańskim wykonanie śmiałego napadu na Turcyę, mogła wyjść z próżnemi rękoma przy likwidacyi interesów tureckich w Europie. Ponieważ zaś skutkiem położenia geograficznego nie może ona nic uszczknąć z terytoryum Turcyi, przeto musi domagać się od Bułgaryi odstąpienia takiego pasa jej terytoryum, który zaokrągliłby i wzmocnił granice posiadłości rumuńskich na prawym brzegu Dunaju. Teraz tylko od Bułgaryi będzie zależało, czy i w jaki sposób zadowoli żądania Rumunii a temsamem usunie, lub nie, niebezpieczeństwo wojny, do której pokojowe [illegible] zatargu.

Zatarg między Austro-Węgrami a Serbią stracił swój dotychczasowy ostry charakter. Hr. Berchtold z właściwą sobie dobrodusznością nietylko pogrzebał w niepamięci sprawę Prochaski, która okryła śmiesznością dyplomacyę naszej „szerszej" ojczyzny, ale nawet nie irytuje się wcale tem, że Serbia otrzyma wreszcie jakiś dostęp do Adryatyku. Natomiast stosunek Austro-Węgier do Rosyi nie uległ większej zmianie, pomimo, że [illegible] Petersburga i Wiednia zapewnień pokojowych. Państwa te stoją naprzeciw siebie z bronią u nogi, gotowe każdej chwili do nieuniknionej rozprawy orężnej. Przyczyny tego nieprzyjaznego stosunku między [illegible] głębsze, niż [illegible] sytuacya polityczna, gdyż są natury historycznej. Dopóki sprawa polska nie zostanie rozstrzygnięta, dopóty antagonizm między monarchią Habsburgów a caratem będzie istniał. Antagonizm ten wcześniej, czy później, doprowadzić musi nad Wisłą i Bugiem do orężnej rozprawy, która jako daleki, lecz [illegible] punkt zaciemnia horyzont polityczny Europy.

Kurs antypolski i antyaustryacki w Rosyi.

[illegible] dzieło Makarowa, wniesione do Dumy jako projekt rządowy, jest jaskrawym i skandalicznym objawem pogwałcenia zasad prawa, na rzecz polityki ucisku i barbarzyńskiej rusyfikacyi.

Projekt jest skierowany w pierwszym rzędzie przeciwko Polakom i przeciwko poddanym austryackim i powinien dlatego zwrócić baczną uwagę nietylko Koła polskiego w Wiedniu, ale także parlamentu i rządu austryackiego. Opracowano go jeszcze za czasów Stołypina, ale Kokowcew przejął widocznie w całości jego zasady, kiedy pomimo zmiany w ministerstwie spraw wewnętrznych, projekt dostał się przed forum Dumy.

Kiedy w roku 1888 Aleksander III. wydał szereg ukazów ograniczających prawa obcych poddanych, zamieszkałych na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, wielu z nich, pod przymusem, przyjęło poddaństwo rosyjskie. Byli to zresztą najlojalniejsi obywatele kraju i **nigdy** rząd rosyjski nie miał powodu występować przeciwko nim. Zresztą ta garstka ludzi, nie dochodząca do tysiąca głów, nie mogła przecież zaważyć na szali w kraju 10 milionowym! Otóż obecnie Makarow obmyślił za zgodą Kokowcewa, aby tym wszystkim ludziom, przyjętym od blisko lat 30 legalnie i normalnie do rosyjskiego poddaństwa **i ich męskim potomkom** (!!) odebrać prawo nabywania i dzierżawienia ziemi w tak zwanym południowo-zachodnim kraju. To samo ograniczenie ma dotyczyć Polaków, będących poddanymi rosyjskimi jeszcze od trzeciego rozbioru, którzy przesiedlili się do prowincyj południowo-zachodnich po 1888 roku!

Jest to ograniczenie wprost potworne, gdyż odbiera własnym poddanym państwa rosyjskiego, prawa legalnie nabyte!

Przeciwko temu nowemu gwałtowi należy wystąpić z całą energią!

Polaków z Królestwa bronić będzie Koło polskie w Petersburgu, ale cały ten projekt jest dobitnie nieprzyjaznym aktem przeciwko Austryi i powinien poruszyć z inercyi austryackie ministerstwo spraw zagranicznych.

Poddani austryaccy w Rosyi, podlegają obecnie najrozmaitszym ograniczeniom, które nie istnieją w żadnem innem państwie i są jednym z objawów dzikiego zacofania rosyjskiego ustawodawstwa. Rząd austryacki toleruje te ograniczenia z biernością, nieprzystojną przedstawicielom wielkiego mocarstwa. Czas jednak zerwać z tą taktyką, która ośmiela Rosyę do coraz to nowych prześladowań austryackich obywateli, którzy znajdą się niebawem w położeniu bez wyjścia; a dodać trzeba, że nowa ustawa dotyka w równej mierze Polaków, jak Niemców i Czechów, a zwłaszcza tych ostatnich.

To też sądzimy, że w toku pierwszych układów, jakie rząd austryacki prowadzić będzie z rosyjskim, sprawa powyższa zostanie poruszoną.

Zaproszenie do przedpłaty.

„Głos Narodu" rozpoczyna z Nowym Rokiem XXI rok swego istnienia. Warunki prenumeraty w nowym roku pozostają niezmienione. Przedpłata wynosi:

na prowincyi	rocznie	K 32·—
	półrocznie	K 16·—
	kwartalnie	K 8·—
	miesięcznie	K 2·70
w Krakowie	rocznie	K 24·—
	półrocznie	K 12·—
	kwartalnie	K 6·—
	miesięcznie	K 2·—

Za odnoszenie do domu dopłaca się 40 halerzy miesięcznie — za zmianę adresu 40 halerzy.

Przyjaciół naszego pisma prosimy uprzejmie, aby we wszystkich lokalach publicznych, na stacyach kolejowych i w ajencyach żądali „Głosu Narodu".

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 40, zachód przypada o godzinie 3 minut 49, długość dnia godzin 8 minut 09.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w sobotę św. Tytusa, pojutrze w niedzielę św. Telestofa.

Upaństwowienie gimnazyum T. S. L. w Białej. Prezes Koła polskiego Dr Juliusz Leo otrzymał oficyalne zawiadomienie, że ministerstwo oświaty postanowiło upaństwowić gimnazyum Tow. Szkoły Lud. w Białej z rokiem szkolnym 1913/14 czyli z dniem 1 września b. r. Rada szkolna krajowa otrzyma w tych dniach reskrypt ministeryalny, polecający przeprowadzenie rokowań z Towarzystwem Szkoły Ludowej, celem dopełnienia wymaganych przy upaństwowieniu przez rząd formalności co do odebrania budynku szkolnego. Za czas od dnia 1 stycznia do 1 września b. r. otrzyma Towarzystwo Szkoły Ludowej bardzo znacznie podwyższoną subwencyę na pokrycie kosztów utrzymania tej szkoły.

Wiadomość o upaństwowieniu gimnazyum realnego T. S. L. w Białej całe społeczeństwo polskie przyjmie z żywem zadowoleniem, jako realny sukces naszej reprezentacyi parlamentarnej i akcyi rozwiniętej w kraju.

Równocześnie atoli trzeba przypomnieć i pamięci prezydyum Koła polskiego polecić naglącą sprawę upaństwowienia prywatnego polskiego gimnazyum realnego w Orłowej na Śląsku cieszyńskim, utrzymywanego dotychczas wielkiemi ofiarami „Macierzy" cieszyńskiej i T. S. L. oraz sprawę upaństwowienia polskiego seminaryum nauczycielskiego w Białej.

Prezydyum Koła polskiego powinno wytężyć swą energię i wywrzeć odpowiedni nacisk na rząd, aby upaństwowienie wymienionych polskich zakładów naukowych, możliwie szybko nastąpiło.

Kraków 3 stycznia.

Przesilenie w krakowskim teatrze. Dyrektor krakowskiego teatru p. Solski, wniósł podobno do magistratu rezygnacyę ze swego stanowiska, motywując ten krok złym stanem swego zdrowia. Prawdopodobnie jednak jest to głównie rezultat znacznie w tym roku zmniejszonej frekwencyi w teatrze, której powodów szukać należy zarówno w przesileniu polityczno-finansowem, jakie przechodzimy obecnie, jak i w rozbiciu trupy krakowskiej, której skład obecny zupełnie nie odpowiada powadze i znaczeniu naszej sceny.

Do sprawy tej powrócimy niebawem.

Sala posiedzeń Rady miasta. — W tych dniach ukończoną będzie restauracya wielkiej sali posiedzeń Rady miasta w magistracie; najbliższe posiedzenie odbędzie się już w nowej sali.

Z sali koncertowej. Kwartet brukselski najznakomitszy światowy zespół kameralny, występuje po dwóch latach przerwy w Krakowie w najbliższą niedzielę 5 bm. w szóstym koncercie abonamentowym Dyrekcyi koncertów. Występ znakomitej czwórki po tak długiej nieobecności w Krakowie wzbudził duże zajęcie i wywołał ożywiony ruch w kasie Starego Teatru. — Ze względu na powszechne życzenia zmienili Brukselczycy program o tyle, że zamiast kwartetu Szuberta grać będą kwartet Beethovena op. 59 Nr 1. Kwartety Haydna i Czajkowskiego pozostają na programie bez zmiany. Resztę biletów sprzedaje w zwyczajnych godzinach kasa Starego Teatru.

Dnia 13 stycznia da się słyszeć w Krakowie znakomita pianistka hr. Helena Morsztynówna, która od czasu swego pobytu w naszem mieście zdobywała za granicą niebywałe sukcesy artystyczne i zyskała pierwszorzędne imię. Krytyka, zwłaszcza niemiecka, stawia hr. Morsztynównę na równi z Klotyldą Kleeberg i Zofią Menter. Program wybornej pianistki nadzwyczaj interesujący, obejmuje: Sonatę Appassionata Beethovena, cały szereg utworów Chopina, Brahmsa, Liszta. Sprzedaż biletów rozpoczęła się dzisiaj.

Koncert Alfreda Cortot. Wobec ogromnego zainteresowania, jakie budzi koncert tego znakomitego pianisty francuskiego, który w zeszłym roku wywarł w Krakowie tak potężne wrażenie. Sprzedaż biletów rozpoczyna się w sobotę dnia 4 bm. w kasie Starego Teatru.

Program Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich na styczeń obejmuje trzy cykle wykładów. Dnia 7, 8, 9, 10 i 13 bm. wygłosi Dr Maryan **Szyjkowski** 5 wykładów p. t. „Od klasyków do romantyków". Na tle ogólnoeuropejskiem nakreśli prelegent obraz przełomu myśli polskiej z drugiej połowy XVIII i z początkiem XIX. wieku, przypomni na wstępie Krasickiego, jako synonim trwałych wartości polskiego pseudoklasycyzmu, a zakończy wykłady poezyą dwóch pierwszych tomików Mickiewicza, będącą skrystalizowanym wyrazem romantycznego poglądu na świat i życie.

Dnia 14, 15, 16, 17, 20 i 21 bm. wygłosi prof. August **Sokołowski** w 50-letnią rocznicę styczniowego powstania 6 wykładów pt. „O powstaniu styczniowem 1863 r." Dyspozycya tych wykładów jest następująca: Stan społeczeństwa polskiego za Mikołaja I. Aleksander II. Nadzieje i zawody. Manifestacye. Spiski. Sprawa uwłaszczenia włościan. Stanowisko i wpływ polskiej emigracyi. Wielopolski. Andrzej Zamojski. Powołanie Margrabiego. Jego charakter i zamiary. Zwycięstwo w Petersburgu. Koncesye. Położenie polityczne. Branka. Powstanie. Przebieg wypadków wojennych aż do upadku Langiewicza. Dalsze trwanie powstania. Działanie dyplomatyczne mocarstw zachodnich. Zmiany w Rządzie narodowym. Terroryzm. Dyktatura Traugutta. Upadek.

W dniach 22, 23, 24, 27, 28, 29 i 30 bm. wygłosi prof. uniw. Dr Stanisław **Kutrzeba** 7 wykładów p. t. „Ustrój Litwy do Unii lubelskiej". Prawdziwie interesujący temat, ujęty przez znanego autora „Historyi ustroju Polski" ściągnie niezawodnie, jak i poprzednie wykłady, licznych słuchaczy.

Wykłady odbywają się w auli szkoły realnej przy ul. Studenckiej o g. 6 wieczorem. Opłata wynosi 10 h od osoby.

Opłatek w „Kole mieszczańskiem" (ul. Jagiellońska l. 9) odbędzie się w niedzielę o godz. 11 przedpołudniem.

Walne zgromadzenie cechu murarzy. W sali klubu rękodzielniczego pod przewodnictwem st. cechu p. Bujasa odbyło się wczoraj zgromadzenie cechu murarzy, cieśli i studniarzy. Po przyjęciu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia przedłożono sprawozdanie kasowe, które wykazuje w dochodach kwotę 3496 K, w rozchodach 2576 K, stan kasy wynosi 923 koron.

Przy wyborach do zarządu podstarszym cechu został p. St. Zakulski, do wydziału weszli: pp. Glonczyk, J. Karwat, S. Rakisz, Fr. Peterek, J. Jarosz i K. Zieliński. Zastępcami zostali: pp. J. Piwowarczyk, Kaz. Chachoł, K. Smoliński, J. Trojanowski, A. Karwat i L. Spólnik. Nadto wybrano komisyę rewizyjną, sąd polubowny i delegatów na zgromadzenie czeladzi.

Z zapadłych uchwał należy zanotować wniosek wydziału, poparty przez instruktora p. Ostrowskiego w sprawie rozszerzenia zakresu działalności Stowarzyszenia na okręg krakowskiej Izby handlowej.

Z Krakowskiego Towarzystwa technicznego. W piątek dnia 3 stycznia b. r. o godz. 7 wieczór w sali posiedzeń Towarzystwa technicznego (Straszewskiego 28) odbędzie się posiedzenie Towarzystwa.

Na porządku dziennym: odczyt radcy bud. inż. Stanisława Tilla p. t.: „O bawarskiej wystawie przemysłowej w maju 1912 r." z obrazami świetlnemi. Goście mile widziani.

Losowanie ławy przysięgłych na roki lutowe w tutejszym sądzie krajowym karnym odbędzie się w środę dnia 8 b. m.

Wielką zabawę karnawałową urządzają drukarze krakowscy na pomnożenie funduszu budowy własnego domu w niedzielę 5 stycznia w dolnej i górnej sali „Sokoła" krakowskiego. Początek zabawy o godzinie 9 wieczorem. Bilet wstępu pojedynczy 3 K, familijny (na 3 osoby) 6 K — Muzyka **wojskowa** 56 pp.

Rozprawa przeciw hr. E. Starzeńskiemu o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała odbędzie się dnia 20 b. m.

Podejrzani o szpiegostwo. Onegdaj popołudniu przytrzymały władze wojskowe w pobliżu fortu koło Mogiły dwóch studentów oraz pewną słuchaczkę tutejszego Uniwersytetu, pochodzących z Królestwa Polskiego, pod zarzutem szpiegostwa. Zatrzymani wybrali się na przechadzkę, a uwagę władz wojskowych zwrócili na siebie przez to, że zapytywali przechodzącego wieśniaka o najbliższy most, przez który możnaby przejść przez Wisłę i wypytywali się, kto mieszka w sąsiednich wałach fortecznych. — Pod eskortą czterech żołnierzy policyjnych wśród tłumu publiczności odprowadzono wszystkich troje przez Rynek na odwach, a następnie na inspekcyę w dyrekcyi policyi, gdzie ich przez kilka godzin przesłuchiwano, poczem wypuszczono na wolność.

Zajście to spowodowało ogromne zbiegowisko na Rynku.

Dzieciobójstwo. Z początkiem zeszłego miesiąca wydaliła się ze służby przy ul. Wolnica wraz z nowonarodzonem własnem dziecięciem Katarzyna Sukiennik. Wczoraj powróciła do służby na nowo. Zapytana przez swoich pracodawców, gdzie się dziecko podziało, rozpłakała się i zaczęła dawać wymijające odpowiedzi. Kiedy ją jednak energicznie w dalszym ciągu wypytywano przyznała, iż dziecko udusiła. Zawiadomiona o dzieciobójstwie policya morderczynię aresztowała.

Zasądzenie szpiega. Wczorajsza rozprawa przeciwko Pawłowi Pełce, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa, zakończyła się zasądzeniem podsądnego na dwa lata ciężkiego więzienia. Pełka zastrzegł sobie trzy dni do namysłu.

Z Teatru Nowości. W obecnym programie występuje na nowo p. Józefa Borowska oraz Kiwdul Talajner, którzy się cieszą sympatyą krakowskiej publiczności. Ogólnie rozśmiesza widzów farsa w 1 akcie p. t. „Noc Sylwestrowa" oraz komiczni tyrolscy śpiewacy i muzykanci Landre i Co, dalej ekscentryczne trio Luri-Luri i znakomity francuski transformator Peletier, odtwarzający wprost świetnie typy najznakomitszych artystów i muzyków światowych.

Przejechanie. Wczoraj wieczorem najechał u wylotu ul. Szewskiej do Rynku fiakier (numer nieznany) na stróża kamienicznego Wawrzyńca Dulę, przechodzącego linią C—D. Dula dostał się pod koła, przyczem doznał stłuczenia na całem ciele i złamania żebra. Zawezwano Pogotowie ratunkowe, które opatrzyło ofiarę wypadku, poczem odwiozło do domu.

Zamach samobójczy. Wczoraj o godz. 12 w nocy zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Wąską l. 2, gdzie zamieszkały tam 22-letni stolarz, Stanisław G. w zamiarze samobójczym wypił znaczną ilość rozcieńczonego sublimatu. Lekarz dyżurny po zastosowaniu środków ratunkowych przewiózł desperata w stanie nie budzącym obaw na klinikę chorób wewnętrznych.

Szajka złodziejów pod kluczem. Wczoraj aresztowała policya — jak to już donieśliśmy — Wilhelma Lacha i Juliana Kowalikowskiego pod zarzutem kradzieży 1240 K na szkodę p. Mroza, zamieszkałego przy ul. Kurkowej. Dzisiaj aresztowała policya dalszych wspólników bandy w osobach Józefa i Kazimierza Kowalikowskich oraz Edwarda Habera. Od aresztowanych odebrano wszystkie skradzione pieniądze.

Kradzież 400 K. Dnia 30 grudnia r. z. skradł jakiś nieznany sprawca p. Wójcikównie, zamieszkałej przy ul. św. Jana, 400 K gotówką oraz za kilkadziesiąt koron biżuteryi. W tych dniach aresztowała policya pod zarzutem kradzieży Franciszka Synowca, kelnera.

Kamieniem w głowę ugodził wczoraj w nocy w ul. Siennej posługacz publiczny Michał Kozioł murarza Antoniego Golonkę. Murarza, który doznał wstrząsu mózgu, opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Pogoda. Dnia 2 stycznia termometr doszedł od — 1.7 do + 3·5 Cel. barometr wahał się.

Dnia 3 stycznia o godzinie 7-mej rano stan barometru 747·2 mm., termometru + 0·2 C., wiatr: cisza.

Kronika zamiejscowa.

„Ziemia stryjska". Od Nowego Roku zaczął wychodzić w Stryju nowy tygodnik: „Ziemia Stryjska". Jest to organ polskiej organizacyi narodowej w Stryju i zakresem swoim obejmie sprawy miasta i powiatu stryjskiego, a także i okolicy. Nowe pismo przedstawia się treściwo i zewnętrznie bardzo dodatnio. Wierzymy, że w okolicy, narażonej poważnie na gwałtowną ekspansyę ruską, „Ziemia Stryjska" zdoła obudzić żywszy ruch polski i będzie z wytężeniem broniła dóbr naszych narodowych i utrwalała nasze placówki. Szczęść Boże w pracy!

Egzaminy kwalifikacyjne na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed komisyą egzaminacyjną w Bochni rozpoczną się dnia 10 lutego 1913 r.

Podania, zaopatrzone w przepisane dokumenty, należy wnosić przez odnośną Radę szkolną okręgową najpóźniej do dnia 2 lutego 1913.

Żołnierz zabity przez policyanta. W Przemyślu onegdaj w samo południe awanturowało się kilku żołnierzy przy ulicy Mniszej. Gdy pełniący służbę policyant na rozkaz przechodzącego oficera chciał ich aresztować, jeden rzucił się do ucieczki, drugi zaś, najprawdopodobniej pijany, dobył bagnetu i zaczął stawiać opór, raniąc dwukrotnie w rękę policyanta, który wtedy w własnej obronie dobył szabli. W tej chwili żołnierz Makar rzucił się na prawo i nabił się nawskróś na szablę, padając trupem na miejscu z przebitem sercem. Zabitego rezerwistę artyleryi, odbywającego ćwiczenia, przewieziono do szpitala wojskowego.

Wybory w Swieciu. „Dziennik Poznański" donosi: Podług wiadomości nadchodzących ze Swiecia i w świeżo odbytych wyborach do parlamentu Rzeszy w okręgu świeckim nie obyło się bez nadużyć wyborczych. Polskich wyborców, którzy wyprowadzili się do innej miejscowości, nie dopuszczano do oddania głosu, gdy Niemcy oddawali kartki wyborcze. Przewodniczący biur wyborczych żądali od Polaków dokładnej legitymacyi, podczas gdy Niemcy bez legitymacyi głosowali. Niemiecki komitet wyborczy ogłosił tajną odezwę, wzywającą władze wyborcze do taktyki mającej zapewnić zwycięstwo Niemcom. Urzędowy wynik wyborów ogłoszony zostanie dopiero jutro. Przeciwko wyborom założonym zostanie niewątpliwie z polskiej strony protest.

„Berliner Tageblatt", omawiając wynik wyborów świeckich, upatruje przyczynę zmniejszenia się liczby głosów polskich w ruchu bojkotowym, który odstręczył jakoby wielu Niemców od oddania głosów na kandydata polskiego. — Jest to oczywiście twierdzenie, pozbawione wszelkiej podstawy. W okręgu świeckim liczyć jedynie możemy na własne głosy; nawet socyaliści wystąpili przecież z osobnym kandydatem.

Szkoły w Chełmszczyźnie. Mimo usilnych starań kijowskiego okręgu naukowego o objęcie w swe zawiadywanie szkół ludowych i innych zakładów naukowych, w przyszłej gub. chełmskiej, ministeryum oświaty dotychczas kwestyi tej nie zdecydowało i pozostają one pod zarządem warszawskiego okręgu naukowego. Z projektowanych przenosin nie są zadowoleni liczni nauczyciele i urzędnicy zainteresowanych zakładów, ponieważ zostało już wyjaśnione, że przywileje służbowe urzędników-Rosyan w przyszłej gub. chełmskiej będą skasowane.

Rugi Polaków na kolei warszawsko-wiedeńskiej. Kasyer ekspedycyi towarowej stacyi głównej p. Zygmunt Otwinowski, spadł z etatu. Zarząd kolei warsz.-wiedeńskiej otrzymał odezwę zarządu kolei taszkenckiej, przesłaną wszystkim naczelnikom wydziałów i oddziałów, ażeby przyjmowanie na służbę kolei wiedeńskiej pracowników kolei taszkenckiej odbywało się po uprzednim porozumieniu się interesowanych kolei żelaznych, czyli nie bezpośrednio. Po objęciu przez moskiewski Związek giełdowy czynności kasy głównej wypłacanie zaliczeń na towary wysyłane obecnie odbywa się od godz. 9 zrana do 1·30 po południu, codziennie z wyłączeniem świąt. Na wakującą posadę kontrolera ruchu II oddziału mianowano p. Wołostrycha z kolei charkowsko-mikołajowskiej.

Ograniczenie osiedlania się żydów po wsiach Królestwa. W senacie rozważano w tych dniach proces Ch. Mydła, żyda, przeciwko komisarzowi do spraw włościańskich w pow. kieleckim. Komisarz wydalił żyda dlatego, że wynajął mieszkanie na włościańskim gruncie. Obrońca żyda powołał się na to, że w wyjaśnieniu senatu z r. 1896 powiedziano, iż, gdy żydom pozwolono mieszkać wszędzie w Królestwie Polskiem, nie wyłączając wsi i prawa tego nie zniesiono przez rozporządzenie z dnia 11 czerwca 1891 r., zabraniające sprzedaży ziemi włościańskiej żydom; dalej, że prawo żydów mieszkania na wsi byłoby niemożliwe do urzeczywistnienia, gdyby im nie wolno było wynajmować mieszkań na ziemi włościańskiej, senat wtedy uznał, że żydzi nie mają jedynie prawa kupować ziemi włościańskiej, lecz mieszkać na tej ziemi mogą bez przeszkód.—Senat obecnie orzekł, że prawo z d. 11 czerwca 1891 r. zawiera ograniczenie dla żydów nietylko co do kupna ziemi włościańskiej, lecz także wynajmowania mieszkań w domach włościańskich. Senat odrzucił skargę Mydła i uznał jego wydalenie za prawidłowe.

Nowe placówki przemysłu niemieckiego w Król. Pol. Przybyli do Kielc Niemcy w zamiarze nabycia fabryki marmurów kieleckich od obecnej spółki, która, w osobach dwóch współwłaścicieli, ludzi wkraczających w wiek podeszły, pragnęłaby fabrykę odstąpić. Przedsiębiorstwo marmurów kieleckich, to najważniejsza w ziemi kieleckiej placówka przemysłu krajowego górniczego.—Należałoby tedy pomyśleć nad rozwiązaniem problematu dalszego utrzymania jej w polskim ręku.

Z Łodzi. „Warsz. Myśl" donosi, iż zabiegi fabrykantów łódzkich o utworzenie w Łodzi specyalnego centrum administracyjnego, zostaną już wkrótce uwieńczone powodzeniem. W zasadzie zaprojektowano utworzenie gubernii łódzkiej z Łodzią, jako miastem gubernialnem. W obręb nowej gubernii wejść mają powiaty łódzki i rawski, z gubernii piotrkowskiej, oraz wszystkie powiaty z gub. kaliskiej, z wyjątkiem wieluńskiego, który ma być przyłączony do gub piotrkowskiej. Projekt musi jeszcze przejść drogę prawodawczą t. j. przez gen. gubernatora warszawskiego, ministra spraw wewnętrznych, radę ministrów, Dumę, radę państwa, a wreszcie dojdzie do sankcyi monarszej.

Na wezwanie łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności odbył się wiec obywatelski w celu wszechstronnego rozważenia sprawy pojęcia akcyi ratunkowej dla robotników, pozbawionych pracy i zarobku wskutek ogólnego zastoju w przemyśle.

Zebrani uformowali dwa komitety: honorowy i czynny, do których weszli księża, wybitni obywatele i fabrykanci łódzcy. Komitet honorowy będzie spełniał rolę protektora, komitet zaś czynny zajmie się zbieraniem potrzebnych funduszów, oraz podziałem ich pomiędzy biednymi robotnikami. Do komitetu czynnego zaproszonych będzie kilku robotników.

Wiosna w Łodzi. Wskutek zupełnie wiosennej temperatury, na łódzkim cmentarzu żydowskim zakwitły kasztany. W tych dniach przywieziono do Łodzi fijołki świeże, które poczęły kwitnąć obficie w ogrodach i lasach w niektórych okolicznych majątkach ziemskich.

Mściwa narzeczona. Przed sędzią w Łodzi stanął onegdaj Fajbus Flitmann, oskarżony o umyślne wyrwanie sobie 16 zębów, aby w ten sposób uwolnić się od służby wojskowej.

Doniesienie o pomysłowej „manipulacyi", zrobiła na niego narzeczona Brucha Salz z zemsty, że Flitmann zerwał z nią „słodkie" więzy narzeczeństwa.

Sędzia, opierając się na zeznaniach „narzeczonej", która nie omieszkała stawać na rozprawie, skazał pomysłowego „wojskowstręta" na 4 miesiące więzienia wojennego i stosownie od uznania władz wojskowych na oddanie do szeregów.

Nadzwyczajny gospodarz domu. Pisma warszawskie donoszą o pewnym gospodarzu tamtejszym, jedynym zapewne w czasach kamieniczników „bez serca i ducha".

Oto w domu Nr 5 przy ul. Czerniakowskiej, zamieszkałym przeważnie przez ludność uboższą, właściciel domu ustawił na środku podwórza wspaniałą choinkę, udekorował ją i w wieczór wigilijny oświetlił. W pierwszy zaś dzień świąt gospodarz zwołał do siebie wszystkie dzieci z domu i po odśpiewaniu kolęd obdarzył łakociami, książeczkami i elementarzami Promyka. — Wieczorem demonstrowano dzieciom ciekawe obrazy niknące.

Ze świata.

Polska wystawa przemysłowa w Bochum. Grono rodaków naszych, mieszkających w Bochum (Westfalia), postanowiło urządzić w lipcu br. polską wystawę przemysłową. Celem jej jest, jak zaznacza ogłoszona przez komitet wystawy odezwa, umożliwić zgodnie z hasłem „Swój do swego“, 250.000 rodakom naszym, zatrudnionym w kopalniach i fabrykach w Westfalii oraz w prowincyi Nadreńskiej, zaopatrywanie się w niedrogi towar z nad Wisły, Warty i Odry, a z drugiej strony przyczynić się do rozwoju przemysłu w kraju rodzinnym przez utworzenie mu nowego rynku zbytu. Bliższych informacyj udziela sekretarz biura wystawy, p. Jan Guzy, Klosterstrasse 4, w Bochumie.

„Ostatni uczeń Chopina“. „Berl. Ztg. am Mittag.“ zamieszcza list korespondenta swego w Paryżu pod powyższym nagłówkiem, z którego warto podać niektóre ustępy: Małe zgromadzenie doborowych słuchaczy w starożytnej sali Pleyel'a przy Rue Rochechuart. Eleganckie panie i panowie po większej części należący do starszej generacyi. Rozmowa prowadzoną jest przeważnie po polsku. Niezwykłe zdarzenie zgromadziło tu tych gości, przyszli po to, aby ujrzeć ostatniego żyjącego ucznia swego sławnego rodaka-Chopina.

Wreszcie zjawia się oczekiwany. Mały, szczupły, chudy mężczyzna, z srebrnymi włosami na głowie i śnieżno-białą krótką brodą, zbliża się do fortepianu. Już dźwięczą pierwsze akordy szopenowskiego „nocturnu“; koncert rozpoczyna się.

Pochylony starzec, którego osłabione od starości palce, przesuwają się po klawiszach, nazywa się Péru i liczy 83 lat życia. — Jest to ostatni uczeń Chopina, ostatni, który przed mistrzem swym jeszcze 8 dni przed jego śmiercią zagrał walca. 65 lat już temu, gdy spotkał się z mistrzem i dzisiaj, sam chylący się do grobu, przez ten koncert dobroczynny zaciągnąć jeszcze chce dług wobec niego. Zupełnie sam wypełnić postanowił cały wieczór, a program jest obfity.

W istocie wszyscy przyszli po to, aby ujrzeć ostatniego ucznia Chopina, mniej, aby go słyszeć. Lecz ciekawość z chwilą każdą zwiększała się w rosnące zdziwienie. Ten starzec grał z taką świeżością i lekkością, a miejscami tak wiernie, że zdawało się, jakoby duch Chopina wrócił do tej sali i poruszał klawiszami. Zdumienie obecnych nie miało granic...

Péru opowiedział korespondentowi historyę spotkania się swego z Chopinem. Był uczniem Kalkbrennera, który wtedy był sławny, tenże jednak wciąż go ganił, twierdząc, że nie ma talentu. Chopin czasem odwiedzał Kalkbrennera, a słysząc raz, jak tenże znowu ganił swego ucznia, Chopin starał się go udobruchać: „Niech mu przecież pozwoli Pan grać, ten młodzieniec posiada talent!“ „Jeśli Pan chcesz — odpowiedział Kalkbrenner — to go sobie Pan zabierz, on i tak mi nie płaci“. W istocie Chopin zabrał biednego Péru, jako ucznia i dwa razy tygodniowo darmo mu udzielał lekcyi. „Była to dobroć sama“ — opowiada Péru. — Dwa lata trwała moja nauka u Chopina, aż go ciężka choroba powaliła na łoże boleści, z którego już nie miał powstać...

Angielki w zimie. „Angielka jest jedyną kobietą, która posiada tajemnicę ładnego wyglądu nawet w mroźnem i ostrem powietrzu zimowem“ — oświadczył niedawno współpracownikowi londyńskiej „Daily Mail“ pewien zagraniczny dyplomata, który już zwiedził prawie świat cały i z tego powodu chyba ma prawo do takiej krytyki. W lecie — powiada — możesz Pan na ulicach stolic świata spotkać mnóstwo ładnych kobiet, lecz zimową porą daremnie je tam wyczekiwać. W Europie, jeśli kobieta w zimie ukaże się na wolnem powietrzu, ma wygląd prawdziwie pożałowania godny; widok takiego stworzenia na pół przemarzniętego nie jest naprawdę zachęcający. A do niedawna i w Anglii nie było inaczej. Dzisiaj jednak Angielka nawet wśród największego mrozu i zawiei śnieżnej zachowuje swą wesołość, jak w pogodne wieczory letnie. Przedpołudniem spaceruje w parkach, popołudniu zaś „shopping“ w zgrabnym kostyumie zimowym, bez ciężkich futer, przeszkadzających wolnym ruchom, które zwykłe przywdziewać siostry ich z kontynentu, gdy chcą wyjść z domu.

W podobnym sensie wyraził się pewien znany londyński lekarz kobiecy, który oświadczył, że tylko ruch na świeżem powietrzu uczynił kobiety angielskie ładnymi i zdrowymi.

Ze świata katolickiego.

Zjazd katolików niemieckich w Lincu. W r. 1913 odbędzie się w Lincu zjazd katolików niemiecko-austryackich. Jako dnie zjazdu wyznaczono 6 do 8 września.

Serbia wobec katolicyzmu. Korespondent lublańskiego „Slowéńca“ rozmawiał w Belgradzie z bardzo wpływową osobistością o położeniu katolików w Serbii. Owa osobistość wyraziła się o kwestyi katolickiej w Serbii tak:

„Katolicy w Serbii będą mieli wogóle te same prawa, co prawosławni. Będą mieli swój kościół i autonomię kościelną. Duchowieństwo katolickie będzie używało tych samych praw, co prawosławne, a może raczej większych, gdyż chcemy światu całemu pokazać, że nie jesteśmy bigotami i że pod względem religijnym hołdujemy zasadzie najskrajniejszej tolerancyi. To też skoro tylko określone będą nowe granice Serbii, zawrzemy z Rzymem konkordat o organizacyi niezawisłego Kościoła katolickiego w Serbii, bo nie życzymy sobie, żeby Kościół katolicki w czemkolwiek zawisły był od państwa“.

Od Administracyi.

Tych Szan. Prenumeratorów, którzy pragnęliby odbierać numer pocztą, prosimy o adresy.

Nekrologia.

S. p. X. Aleksander Mohl T. J. Dziś w Krakowie złożono do grobu zwłoki ś. p. X. Aleksandra Mohla T. J., o którego przedwczesnej śmierci wczoraj donosiliśmy.

S. p. X. Mohl pochodził ze szlacheckiej rodziny inflanckiej, spolszczonej i osiadłej od kilkuset lat w dobrach Wyszki w pow. dynaburskim. Urodził się w r. 1864 w Ufie pod Uralem, dokąd rodzice jego, hr. Stanisław i Felicya z Komarów Mohlowie zostali przez Murawiewa w r. 1863 wygnani, następnie zaś cudem prawie uwolnieni.

Otrzymawszy staranne wychowanie religijne i narodowe w domu, utalentowany wielce młodzieniec wstąpił do konwiktu OO. Jezuitów w Tarnopolu, gdzie też odbył studya gimnazyalne. Następnie powziąwszy postanowienie przywdziania sukni kapłańskiej, wyjechał na studya teologiczne do Insbrucka, gdzie ukończył wydział teologiczny. Wróciwszy do Krakowa, przyjął święcenia kapłańskie z rąk ś. p. kardynała Dunajewskiego. Po prymicyach zaś wstąpił do Towarzystwa Jezusowego.

Tam rozwinął wszechstronną, błogą w skutki działalność. Poza obowiązkami kapłańskimi zajął się piśmiennictwem, przyczem okazał nadzwyczajny talent publicystyczny, szczególniej był on znakomitym polemistą. — Uzbrojony w gruntowną wiedzę, władając prawie wszystkimi ważniejszymi językami europejskimi, pisał książki, rozprawy i artykuły, przedewszystkiem apologetyczne.

Tutaj wymienić należy najpierw czterotomowe jego dzieło p. t. „W pogoni za prawdą“ (Poznań 1907), które wychodzi obecnie w trzeciem nakładzie uzupełnione V. tomem Jeske-Choińskiego.

Równocześnie prawie dał ciętą odprawę O. Palmieriemu na jego dzieło „La chiesa Russa“. Odprawa ta głośna wyszła jako osobna książka p. t. „Nieporozumienie czy potwarz“ (Kraków, 1908), a później wydaną została w języku francuskim.

Przed kilku laty podjął się prowadzenia ludowego pisma apologetycznego p. t. „W obronie prawdy“, które w krótkim czasie rozwinął tak, że nakład jego dochodził 18 000 egz. Będąc gorącym zwolennikiem asemickiego programu naszego dziennika, zasilał go równocześnie z siłą i temperamentem pisanymi artykułami asemickimi.

W ostatnim czasie wydał nową książkę apologetyczną pt. „Bierz i czytaj“ — „co każdy katolik wykształcony wiedzieć powinien“ — która wyszła już w drugiem wydaniu.

Wreszcie wspomnieć należy, że ś. p. X. Aleksander pisał wiele pod pseudonimami po polsku i w językach obcych, broniąc dzielnie polskiego Kościoła i imienia Polski przed napaściami.

Zgon Jego jest wielką stratą nietylko dla Zakonu, lecz niemniej dla całego Kościoła i polskiego społeczeństwa, którym służył swą owocną pracą do ostatnich chwil życia.

Zmarł na astmę, która przez długie lata niszczyła jego organizm. Cześć Jego pamięci!

K. H.

Zmarli. Ignacy Korczowski, tow. sztuki drukarskiej, przeżywszy lat 60, zmarł 1 bm.

Składki. I. Koło TSL. w Krakowie. Zamiast rozsyłania życzeń noworocznych złożyła fabryka p. Józefa Góreckiego w Podgórzu 60 K na rzecz I. Koła TSL. w Krakowie.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek. „Sobótki“, sztuka w 4 akt. H. Sudermana.

Sobota. „Makbet“, tragedya w 5 aktach W. Szekspira. Drugi występ Jadwigi Mrozowskiej.

Niedziela popoł. „Szpieg“. Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wiecz. „Trylogia pt. Zygmunt August“. Część I. „Królewski Jedynak“ komedya w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel. Ceny zwyczajne.

Poniedziałek popoł. „Betleem polskie“. Ceny zniżone do połowy.

Poniedziałek wieczór. „Trylogia p. t. Zygmunt August“. Część II. „Złote więzy“, dramat w 5 aktach napisał Lucyan Rydel. Ceny zwyczajne.

Wtorek. „Trylogia p. t. Zygmunt August“. — Część III. „Ostatni“, dramat w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel. Ceny zwyczajne.

Teatr świetlny „Uciecha“ Starowiślna 16.

Piątek. Nowy program.
Sobota. Nowy program.

Z teatru.

„Demon ziemi“ Wedekinda. Pierwszy występ Jadwigi Mrozowskiej.

Znowu więc teatr krakowski musi się uciekać do nieszczęsnego systemu gościnnych występów, który psuje repertuar, wytwarzając chwilowe sztuczne zaciekawienie publiczności, tem dotkliwiej odbija się na innych okresach sezonu. Odbija się także na wystawieniu sztuk wznawianych podczas przemijającego pobytu „gwiazdy“, gdyż wszystkie inne względy ustępują wówczas w obec pośpiechu, z jakim należy repertuar przygotować.

Specyalnie co do pani Mrozowskiej, żałować tylko należy, że ta niepospolita artystka nie należy stale do składu trupy krakowskiej—co podobno nie było niemożliwem. Gdyby to nastąpiło można, było uniknąć wielu niemiłych nieporozumień i zawodów w ciągu dotychczasowego sezonu.

Na pierwszy swój występ wybrała pani Mrozowska rolę Lulu w głośnej sztuce Wedekinda, która była ongi punktem zwrotnym w jej karyerze artystycznej. Rzeczywiście, umie pani Mrozowska wybornie uwydatnić zasadnicze rysy tego zagadkowego stworzenia, w którem pierwotne instynkty, przygłuszające wszystkie inne uczucia, dochodzą do pewnej subtelizacyi, nie zatracając swego niszczącego charakteru. Jest to gra misterna i dyskretna, dzięki której łatwiej można pogodzić się z dziwactwami i nielogicznościami sztuki, wahającej się nieustannie pomiędzy farsą i tragedyą.

Panią Mrozowską przyjmowano bardzo gorąco, a wypełniona widownia była najlepszem świadectwem wyjątkowego zainteresowania publiczności.

Obsada „Demona“ była prawie zupełnie nowa, co oczywiście musiało odbić się w niejednolitej grze poszczególnych wykonawców.

Pełną niekonsekwencyi rolę Dra Schöna odegrał p. Rygier mocno i pewnie. Tylko zewnętrzna charakterystyka nie usprawiedliwiała dostatecznie wzbudzanych przez niego namiętności. Bardzo ciekawie odtworzył p. Jednoski postać rozpitego pseudoojca Lulu. Wymienić jeszcze należy pp. Borońskiego, Biegańskiego i Szymborskiego.

Rok 1912.

II. Sprawy polskie.

Lipiec. 1. Odsłonięcie pomnika Palacky'ego w Pradze. — XI Zjazd dziennikarzy słowiańskich w Pradze. 2. Zjazd delegatów Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie. — III Polski Kongres przeciw alkoholowy we Lwowie. 10. Pożar na wieży Maryackiej, nie wyrządza znaczniejszych szkód. 15. Obchody grunwaldzkie w Krakowie, Lwowie i na prowincyi. 19. Rada miejska krakowska uchwala 10-cio milionową pożyczkę. 20. Car Mikołaj II zatwierdza projekt prawa o zniesieniu jenerał-gubernatora wileńskiego. 23. III Zjazd nauczycieli słowiańskich w Krakowie.

Sierpień. 2. II Zjazd Podhalan w Nowym Targu. 11. Otwarcie VIII Kongresu esperantystów w Krakowie. 20. Zamknięcie VIII Kongresu esperantystów. 21. Śmierć prof. Uniwersytetu lwowskiego Dra Alojzego Winiarza. Nastąpiła ona wskutek pęknięcia czaszki odniesionego w r. 1907 przy napadzie hajdamackim na Uniwersytet.

Wrzesień. 12—16. VI Zjazd techników polskich w Krakowie. 23. Przybycie ministrów Trnki i Długosza do Galicyi, celem inspekcyi okręgów przemysłowych. 26. Otwarcie Zjazdu skargowskiego w Krakowie. 28. Burzliwe posiedzenie na zjeździe delegatów T. S. L. we Lwowie. 29. Zamknięcie Zjazdu skargowskiego.

Październik. 9. Renuncyacya arcyksiężniczki Mechtyldy najmłodszej córki arcyksięcia Karola Stefana z Żywca. 12. W Radziechowie umiera b. długoletni marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni. 13. Rozpoczęcie się wyborów do Dumy. 15. Nadchodzi wiadomość, iż rząd pruski zamierza zastosować ustawę o wywłaszczeniu. 17. Przy wyborach do Dumy zwyciężają w Warszawie i Łodzi listy żydowskie, a na prowincyi narodowo-demokratyczne. 19. Przy wyborach do sejmu pruskiego ponoszą Polacy w okręgu opolskim klęskę. 25. Rezolucya Koła polskiego w sprawie wywłaszczenia i agitacyi powstańczej.

Listopad. 4. Jubileusz Tadeusza Korzona. 7. Eugeniusz Jagiełła (P. P. S.) zostaje dzięki głosom żydowskim wybranym posłem Warszawy. 13. Śmierć byłego prezydenta miasta Lwowa, Stanisława Ciuchcińskiego. 17. Krwawe demonstracye ukraińskie we Lwowie. 19. Wielki wiec przeciwko wywłaszczeniu w Inowrocławiu. 20. Otwarcie uniwersytetu polskiego w Cambridge Springs w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki. 25. Ks. Zuzanna Czartoryska podpisuje akt darowizny, mocą którego pałac w Woli wraz z parkiem przechodzi na własność biskupstwa krakowskiego. — 50-letni jubileusz założenia warszawskiej szkoły głównej.

Grudzień. 7. Śmierć X. Wincentego Popiela, arcybiskupa warszawskiego. 9. Rezolucya Koła sejmowego w sprawie agitacyi powstańczej w kraju. 10. Pogrzeb ś. p. arcybiskupa Popiela. 11. Władysław Taczanowski sprzedaje dobra Choryń i Jerkę księciu Wejmarskiemu, względnie komisyi kolonizacyjnej. 15. Uroczysty obchód w Krakowie stuletniego jubileuszu Józefa Ignacego Kraszewskiego. 16. Odezwa Rady narodowej w sprawie agitacyi powstańczej. 20. II. Zjazd psychiatrów polskich w Krakowie. 21. Odsłonięcie w przedsionku Collegium Novum tablicy Juliana Dunajewskiego. 27. Obrady Koła polskiego w sprawie uniwersytetu ruskiego. 28. Rezolucya Koła Polskiego oświadcza się za założeniem uniwersytetu ruskiego.

Sprawa pokoju.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 3 stycznia.)

Konferencya ambasadorów.

Londyn. (T. B.) „Reunion“ ambasadorów zebrał się wczoraj ponownie w ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem Greya. Konferencya trwała bardzo długo. Dotąd nie ogłoszono oficyalnego komunikatu o jej przebiegu.

„Standard“ dowiaduje się, że ambasadorowie mocarstw po wczorajszej konferencyi mają nadzieję, że zdołają sprowadzić ugodę, która uwieńczy prace konferencyi pokojowej. Wczoraj odbyli oni kilkakrotne konferencye z delegatami pokojowymi rozmaitych państw i jest nadzieja, że do godziny 4 po południu, t. j. do zebrania się posiedzenia konferencyi pokojowej uda się rozwiązać jedną z następujących kwestyj: Przekonać Turcyę, aby w sprawie Adryanopola ustąpiła, przekonać państwa bałkańskie, aby zawarły pokój, załatwiając inne kwestye, a pozostawiając sprawę Adryanopola do załatwienia przyszłej dyskusyi; przekonać obie strony, aby zaakceptowały w sprawie Adryanopola ugodę, respektującą miłość własną obu państw.

„Daily Telegraph“ dowiaduje się, że kwestya rozgraniczenia Albanii tworzyła przedmiot wczorajszej narady ambasadorów, że jednakże sprawa ta naprzód nie postąpiła.

Groźba delegatów państw bałkańskich.

Londyn. (T. B.) Według „Biura Reutera“ delegaci państw bałkańskich oświadczają zgodnie z tem, co powiedział Danew, że jeżeli Turcya nie będzie skłonną ustąpić w sprawie Adryanopola, przedstawiciele państw bałkańskich opuszczą konferencyę.

Sytuacya zaostrzona.

Petersburg. (Tel. pryw.) Tutejsze pisma wieczorne podkreślają, że sytuacya jest silnie zaostrzona, a położenie międzynarodowe niewyjaśnione i jest możliwość nowego rozpoczęcia kroków wojennych.

Londyn. (Tel. pryw.) Danew w wywiadzie z jednym z korespondentów oświadczył, że sytuacya nie poprawiła się od wczoraj. Oświadczył on między innemi: Oczekujemy na jutrzejsze posiedzenie, na którem Turcy przedłożyć mają swe warunki w sprawie Adryanopola, jeśli będziemy uważali, że granice w nich zakreślone nie nadają się do dyskusyi i nie odpowiadają życzeniu państw bałkańskich, zerwiemy rokowania. Co do wysp morza Egejskiego musi pozostać dotychczasowy stan, t. j. zapanowanie nad nimi przez Grecyę.

Znaki czasu.

Petersburg. (Tel. pryw.) Zamierzona dymisya Suchomlinowa i prawdopodobne usunięcie ambasadora londyńskiego Benkendorfa oznacza zwycięstwo partyi wojennej w Petersburgu. Suchomlinow uchodził za zwolennika pokoju i dymisya jego stoi w związku z poprzednią podróżą do Niemiec.

Dymisya Benkendorfa ma być spowodowana tem, że dopuścił on do zwycięskiego kierunku (?) polityki Austro-Węgier na konferencyi ambasadorów.

Pobożne życzenia rosyjskie.

Petersburg. (Tel. pryw.) Wiedeński korespondent „Now. Wr.“ donosi, że Austryi grozi krach finansowy. Rząd austryacki starał się o pożyczkę, ale jej nigdzie za granicą nie mógł zyskać. Dla Austryi jedynem wyjściem byłoby ogłoszenie demobilizacyi.

Berlin. (Tel. pryw.) „Local Anzeiger“ donosi z Petersburga z bardzo dobrze poinformowanego źródła, że gabinet petersburski zaproponował gabinetowi wiedeńskiemu demobilizacyę. O ile Austro-Węgry zarządzą demobilizacyę, to Rosya uczyni to samo. — Dotychczas od hr. Berchtolda nie nadeszła odpowiedź.

Echa z Bałkanu.

Przed upadkiem Adryanopola.

Londyn. (T. B.) „Times“ donosi, że środki, jakiemi rozporządzał garnizon w Adryanopolu, wyczerpały się, oraz, że rozpoczęły się już nawet rokowania o kapitulacyę.

Konstantynopol. (T. B.) Jeden z wczorajszych wieczornych dzienników tureckich dowiaduje się, że komendant Adryanopola zagroził, że rozpocznie ostrzeliwać z armat pociągi prowiantowe bułgarskie, zdążające nad Czataldżę, jeżeli Bułgarzy nie odstąpią mu części prowiantu. Bułgarzy mieli zadość uczynić temu żądaniu.

Serbom się nie spieszy.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Pester Lloyd“ donosi, że Serbii nie spieszy się jakoś z daniem satysfakcyi konsulom austryackim. Serbowie twierdzą, że wtedy dopiero dadzą satysfakcyę, gdy konsulowie powrócą na swe stanowiska.

Brak pieniędzy.

Belgrad. (Tel. wł.) Oficerowie serbscy, którzy zostali powołani do służby, nie otrzymali jeszcze umundurowania z powodu braków w intendenturze.

Przeciw Włochom.

Belgrad. (Tel. wł.) Pisma serbskie występują ostro przeciw Włochom, podkreślając, że straciły one zupełnie wpływ swój i znaczenie wśród ludów bałkańskich.

Włosi wstawiają się za królem Nikitą.

Paryż. (Tel. pryw.) Dzisiejszy „Temps“ donosi z Rzymu, że między Austro-Węgrami a Włochami toczą się ożywione rokowania w sprawie Skadaru, co do którego król włoski poczynił pewne obietnice swemu teściowi. Nie otrzymanie Skadaru groziłoby mu utratą tronu. Rząd włoski wpływa na Austro-Węgry by się nie upierały przy tem, aby Skadar należał do Albanii.

Albańczycy w Londynie.

Londyn. (Tel. pryw.) Przybyli tu trzej delegaci Albanii i zostali przyjęci przez Nicolsona w urzędzie spraw zagranicznych. Deputacya albańska oświadczyła, że pragnie imieniem Albańczyków określić życzenia ich co do granic Albanii.

Londyn. (T. B) „Times“ donosi, że trzej delegaci albańskiego prowizorycznego rządu przedłożyli Greyowi pismo z życzeniami Albańczyków. Będzie ono przedłożonem na konferencyi ambasadorów. Najważniejszym punktem memoryału albańskiego jest żądanie bezwzględnej niezawisłości dla Albanii, gdyż tylko w ten sposób będzie można uchylić raz na zawsze wszelkie zagraniczne wpływy w Albanii.

Powstanie w Albanii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Nadeszła tu wiadomość, że w Albanii rozpoczął się silny ruch przeciw Serbom, który przybiera wielkie rozmiary.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 3 stycznia.)

Wiec obywatelski.

Lwów. (Tel. pryw.) W niedzielę odbędzie się tutaj publiczny wiec obywatelski w sprawie ruskiego uniwersytetu.

Nowy dyrektor Banku krajowego.

Lwów. (Tel. wł.) Na dzisiejszej sesyi Wydziału krajowego wybrano dyrektorem Banku krajowego Dra Jana Steczkowskiego, byłego dyrektora Kasy oszczędności, a obecnie dyrektora filii austryackiego Zakładu kredytowego.

Ucieczka szpiegów.

Lwów. (Tel. pryw.) Aresztowani w Haliczu dwaj podejrzani o szpiegostwo Limanowski i Serb Copur uciekli z więzienia.

Znowu eksplozya prochu.

Lwów. (Tel. pryw.) W pobliskiem Jaryczowie w sklepie Blika nastąpił silny wybuch prochu. Osiem osób zostało ciężko poranionych, w tem dwóch synów właściciela sklepu. Jedno dziecko, przewiezione do lwowskiego szpitala, zmarło.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, posiedzenie prezydyum Koła polskiego, celem omówienia treści orędzia cesarskiego w sprawie uniwersyteckiej, odbędzie się 18 b. m.

Rokowania polsko-ruskie.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzisiaj wieczór przybył do Wiednia prezydent Dr Leo, aby jutro w południe odbyć konferencyę z Drem Lewickim w sprawie uniwersytetu.

Narady Rusinów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj przybyli do Wiednia prawie wszyscy posłowie ruscy i odbyli dłuższą poufną konferencyę. Jutro zaś odbędzie się pełne posiedzenie związku ruskiego, na którem omawianą będzie sprawa uniwersytetu i reformy wyborczej.

Znowu obstrukcya.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, Rusini rozpoczną obstrukcyę w komisyi wodnej 17 b. m. Rusini wychodzą z tego stanowiska, że kanały nie są potrzebne dla Galicyi i ze względów rzeczowych będą je zwalczali. Powodem obstrukcyi nie jest sprawa uniwersytecka.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Usposobienie giełdy dzisiaj jest dobre, kursy są bez zmiany.

Narady ministrów.

Budapeszt. (Tel. pryw.) Premier gabinetu Lukacs udaje się do Wiednia na konferencyę ministrów, aby przedłożyć dymisyę ministra Szekelego. Na tej naradzie złoży sprawozdanie minister wojny i marynarki. Wiadomość, jakoby miała być zwołana nadzwyczajna sesya delegacyjna, jest nieprawdziwa.

Następca Kiderlen-Waechtera.

Berlin. (Tel. pryw.) Dzienniki donoszą, że nominacya na następcę Kiderlen-Waechtera nastąpi dzisiaj. Zostanie nim napewno Zimmermann. Nominacya ma nastąpić po powrocie kanclerza ze Stutgartu, gdzie wyjechał na pogrzeb Kiderlen-Waechtera.

Obostrzenia cenzuralne.

Warszawa. (Tel. pryw.) W związku z proponowanemi zarządzeniami w sprawie cenzury dzienników, komitet dla spraw prasowych polecił pocztom, aby na telegraficzne zawiadomienie zatrzymywały przesyłki pism i gazet, uległych konfiskacie.

Sazonow w Radzie państwa.

Petersburg. (Tel. pryw.) Minister spraw zagranicznych Sazonow ma być mianowany członkiem Rady państwa. Jedni uważają to za utrwalenie jego wpływów, inni za jego dymisyę w najbliższej przyszłości.

Dymisya Suchomlinowa.

Petersburg. (Tel. pryw.) Dymisya Suchomlinowa jest prawie, że pewna. Na jego miejsce wymieniają obecnego wiceministra Wernandera, zaś na jego miejsce Danilowa, dotychczasowego dyrektora kancelaryi ministra wojny.

Prześladowanie języka polskiego.

Wilno. (Tel. pryw.) Wskutek okólnika gubernatora wileńskiego polecono wszystkim komisarzom cyrkułowym, aby w ciągu 10 dni polecono stróżom zwracać się do publiczności w języku rosyjskim.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanii.

Madryt. (Tel. pryw.) Na dzisiejszej radzie ministeryalnej król oświadczył, że nie uznaje postępowania Maury i jego przyjaciół politycznych, zapewniając prezesa ministrów Romanonesa o zupełnem zaufaniu. Prezes Romanones po skończonej radzie ministeryalnej udał się do Maury i wyraziwszy mu osobisty swój szacunek usiłował wpłynąć na Maurę, aby ten cofnął się z zajętego stanowiska. Maura odmówił wobec tego przesilenie nie jest zażegnane.

Krwawa noc Sylwestrowa.

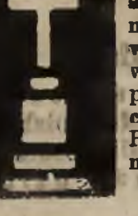
Nowy Jork. (Tel. pryw.) W noc Sylwestrową przyszło w Nowym Jorku do krwawych zajść ulicznych. Bardzo wiele osób zostało poranionych i pokaleczonych. Kelnerzy w najbogatszej części miasta urządzili strajk generalny, wpadając do kawiarń, wybijając szyby, tłukąc urządzenie i obrzucając kamieniami publiczność. Policya miała wiele do roboty. Więzienia aresztowanymi tej nocy przepełnione.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Radca Dworu Zdzisław Morawski z Wiednia, Jadwiga Mrozowska z Medyolanu, Janina Mortkowiczowa z Warszawy, Jerzowie Osmołowiczowie z Mińska (Rosya), Edward Gaertner z Pragi, Konstantowie Gaszyńscy z Kolos (Król. Polskie), Adela Kaczkowska ze Lwowa, Jarosław Kwapil z Pragi, Dyr. Zenon Jędrkiewicz z Cieszyna, Zygmunt Klonowski z Sosnowiec, Ewelina Sobieszczańska z Warszawy, Henryk Pawlikowski ze Lwowa, Edward Fojani z Warszawy, Bertold Fittinger z Wiednia, Zygmunt Jordan z Wojnicza, Anatol Donat z Zakopanego.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.



Zakład artystyczno kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.

Telefon 1359.

Zakład wodoleczniczy
Dr. CHRAMCA
W ZAKOPANEM

otwarty cały rok. Umieszczenie dla 350 osób. Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne. Ceny przystępne. Od 10 Koron dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

Kompletny salon

jadalnia, dywany perskie, maszyna do szycia pianino, — wszystko bardzo mało używane i obrazy wybitnych malarzy za bardzo niską cenę sprzeda Jadwiga Górska, Plac Matejki l. 7 III p. 2 2

Miesięcznie 200-500 kor.

może zarobić każda osoba bez różnicy płci i wyznania, lecz nieposzlakowanej przeszłości, w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska austr., z wyjątkiem miast Krakowa, Podgórza i Lwowa. — Zgłoszenia Dom Handlowy, Kraków, Zielona 19. Oddział II. p. 15 10 1

Rydze kiszone

same czapki

1 Baryłka K. 5·50 franko, opakowanie franko, każda składnica pocztowa

WYSYŁA

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek

róg ulicy Szpitalnej.

4.000

rycin zegarków, towarów złotych i srebrnych, towarów muzycznych, stalowych, skórzanych i rękodzielniczych, przedmiotów do gospodarstwa domowego, przyborów do palenia, artykułów toaletowych, broni itd. zawiera mój najnowszy katalog główny, który wysyłam na żądanie każdemu

za darmo i franko

c. i k. nadworny dostawca HANNS KONRAD dom wysyłkowy w Brüx, Nr. 2638 (Czechy). Niklowe zegarki kieszonkowe K 4·20, zegarki srebrne K 8·40, budzik niklowy K 2·90, zegarki wahadłowe K 8·50, zegarki z kukułkami K 8·50, harmonijki do ciągnienia K 5·—, skrzypce K 5·80, rewolwer K 6·—. 1123

Za 6 kor.

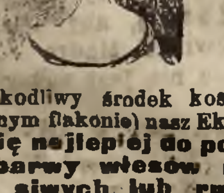
bezcłowo 5 kg. brutto znakomitej liptowskiej bryndzy deserowej wysyła za zaliczką fabryczny skład serów Braci Rolnickich, Kraków Wielopole 7/M. — Cenniki różnych serów na żądanie darmo i opłatnie. 3890

Ekstrakt orzechowy
do farbowania siwych włosów

wynalazku

Juliana Józefowicza, perfumera

1423 25 1



Jako nieszkodliwy środek kosmetyczny (w jednym flakonie) nasz Ekstrakt **nadaje się najlepiej do poprawienia barwy włosów spłowiałych, siwych lub rudych** na kolor

: brunatny szatyn i blond :

Flakon K. 3, flakonik prób. K. 1·20. Sprzedaż w KRAKOWIE u Reima i Sp., J. Hanaka i Sp., Fr. Zopotha i Sp. Sporna i Sp. i Z. Komorowskiego. We LWOWIE u P. Mikolascha i Sp. ul. Kopernika L. 1, A. Bessocka ul. Kopernika L. 5.

Krawieczyznę damską, bieliznę nową i wszelkie poprawki, przeróbki, odnawia i reperacye przyjmuje i sama wykonuje nie drogo i prędko

Wiktorya Podbielska

Krawczyni. Sławkowska 6, III. p. frontowe schody. w Krakowie.

Doskonałe

instrumenty muzyczne, wykonane najdokładniej w najlepszej jakości. Dostarcza c. i k. nadw. dost. HANNS KONRAD, dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 2635 (Czechy), Harmoniki do ciągnienia za K 5·—, skrzypce kor. 5·80, cytry K. 4·80, harmoniki ustne 80 h. okaryny 70 hal., flety K. 1·70, akordeony po K. 2·50 w najbogatszym wyborze Katalog gł. z 4000 rycin na życzenie wysyła się każdemu za darmo i franko. 1124



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do

Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

APOLLO

TEATR ZIELONA 17 — **KABARET** ZIELONA 17



Od 1 do 15 stycznia b. r. o godzinie 8 wieczorem.

The Orig. Clausen, komiczny akt ekscentryczny. Dotychczas niewidziane. — Prolongowany Hans Werner, ulubiony humorysta. — Nowość! KU-KA-DI, premiowana piękność. — The 3 Charming Girls, niezrównane trio taneczne. — Prawdziwe salwy śmiechu wywoła nasz niezrównany Ludwikowski — Niezwykła nigdzie niewidziana parodya opery „Salome“ Ryszarda Straussa.

W każdą niedzielę i święta przedstawienia popołudniowe po cenach zupełnie zniżonych.

Ceny miejsc wieczorowych: I miejsce K 2, II miejsce K 1. Galerya 60 hal.



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI **TREMBECKICH** w Krakowie **Rakowiecka l. 7** (dom własny) Telefon 462. Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.



Zażądaj Pan

za darmo i franko mego bogato illustrowanego katalogu głównego z **4000** rycin zegarków przedmiotów złotych i srebrnych instrumentów muzycznych, towarów ze stali, skóry, rękodzielczych, broni i t. d. — c. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD** dom wysyłkowy. Brüx Nr. 2619, (Czechy), Prawdziwy zegarek szwajcarski niklowy ankier remontoir system Roskopf patent K. 3, 3 sztuki K. 14·—. Rejestrowany zegarek „Adler Roskopf“ niklowy ankier Remontoir K. 7.—. Prawdziwy zegarek srebrny remontoir otwarty K. 8·40, Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub pieniądze. 1123 0

W Krakowie, ulica Kanonicza l. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma.

KOLENDY

1569 10 5

Gall. J: Kolendy na 4 głosy chór męski partytura i głosy K. 1·60
Sieroslawski J. Kolendy K. 2·40
Rychling W. Zbiór kolend K. 3·—
Ochmański J. Pastorałki K. 2·40
Raczyński B. Kolendy K. 1·50
Nuty (nowy katalog opuścił prasę) Jasełka — poleca

S. A. Krzyżanowski
Rynek A-B Księgarnia Kraków **Rynek A-B**

Wyprzedaż z konkursu

1 Automobil 4-siedzeniowy prawie nowy	K. 12.600
1 Motocykl „Puch“ z wozikiem 5 HP. mało używany	K. 750
1 „ „ 3 HP. prawie nowy	K. 420
1 Motorek na kole	K. 150
Kuchnia polna	K. 30
1 Tokarnia egalis. $1\frac{1}{2}$ metra mało używana	K. 620

Wszystko na dogodnych warunkach przyjmuje się również zamianę

Edward Fitz, Spółka z ogr. poręką. Ołomuniec (Morawy).

Prawdziwe berneńskie materye
na sezon letni, jesienny i zimowy 1912.

Jeden kupon 3·10 m. dług. na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelkę) wystarczający, kosztuje tylko

1 Kupon 7 Kor.
1 Kupon 15 Kor.
1 Kupon 15 Kor.
1 Kupon 17 Kor.
1 Kupon 20 Kor.

1 kupon na czarne ubranie wizytowe 20 kor. jakoteż materye na zarzutki, kostyumy turystyczne jedwabne, kamgarny i t. d. wysyła po cenach fabrycznych ze swej rzetelności i porządku najlepiej znany skład fabryczny sukna

Siegel-Imhof w Bernie.

Próbki gratis i franco.

Korzyści stron prywatnych zamawiających materye wprost u firmy Siegel-Imhof w fabryce są znaczne. Stałe najtańsze ceny. Wielki wybór. Zamówienia uskutecznia się najdokładniej, zupełnie według wzoru nawet w małych rozmiarach z zupełnie świeżego materyału. 829

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 1000/47 V 1912

WYCIĄG
z rozkładu jazdy ważnego od 1 października 1912.

Odjazd z Krakowa.

12.01 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcima, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja.
12·20 w nocy, p. posp. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu Wrocławia i Berlina.
4·14 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełza, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Iłkan, Jasła, Bukaresztu.
3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcima przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·30 rano, p. osob. Nr. 30 do Wiednia Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
6·45 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Krynicy, Stróż, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełza, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52 rano, p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, do Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·50 rano, p. osob. Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Bełza, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·15 rano, p. osob. Nr. 6311 do Kocmyrzowa i Mogiły.
8·35 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.
9·05 rano, p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.
9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Brzecławy (Lundenburga), do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Brna, Warszawy.
10·45 rano, p. osob. Nr. 18 do Podwołoczysk i Iekan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.
1·15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchy, Oświęcima przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.
1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.
1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.
2·33 po poł., p. posp. Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.
2·51 po poł., p. osob. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Stryja.
3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.
3·45 po poł., p. osob. Nr. 49 do Zakopanego.
5·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Rzeszowa.
6·00 wieczór, p. osob. Nr. 1 6 do Oświęcimia.
6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, do Berlina.
6·55 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa.
7·00 wieczór, p. miesz. Nr. 413 do Wieliczki.
7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia do Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezölaborcz, Przemyśla, Stanisławowa, Tarnopola.
8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.
8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Iekan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja, Konstantynopola okrętem.
9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa.
10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.
10·20 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa. Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.
10·34 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia.
11·05 wieczór, p. osob. Nr. 413 do Wieliczki.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec. Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Iekan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
1·20 w nocy, p. posp. Nr. 7 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
1·32 w nocy, p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Jaworowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Nowego Sącza.
4·57 rano p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
5·30 rano, p. osob. Nr. 103 z Wiednia.
5·55 rano, p. posp. Nr. 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·00 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Iekan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20 rano p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.
7·26 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.
7·42 rano, p. osob. Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·5 rano, p. osob. Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Wadowic przez Spytkowice.
8·15 rano, p. posp. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Szczucina, Jasła.
8·45 rano, p. posp. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.
8·48 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.
9·30 rano, p. posp. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.
11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.
11·30 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.
1·58 rano, p. osob. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·10 rano, poc. osob. Nr 114 (w niedzielę, czwartki i święta) z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.
1·24 rano, p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia: z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
2·05 rano, p. osob. Nr. 44 z Zakopanego. Połączenia: z Nowego Sącza, Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
2·20 po poł., p. osob. Nr. 6 z Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.
3·30 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki.
3·45 po poł., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Zakopanego, Żywca, Zwardonia, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę, Oświęcimia przez Skawinę.
4·52 po poł., p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).
5·50 po poł., p. osob. Nr. 119 z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·15 wieczorem, p. miesz. Nr. 416 z Wieliczki.
6·36 wieczór, p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk. Połączenia: z Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Iekan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
7·08 wieczór, p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa.
7·45 wieczór, p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów.
9·24 wieczór p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk. Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Iekan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
9·35 wieczór, p. osob. Nr. 18 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.
10·40 wieczór, p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·5 wieczór. p. osob. Nr. 43 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska, i Wadowic przez Kalwaryę.
11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Towarzystwo
WZAJEMNEGO KREDYTU
w Krakowie

wypłaca swym członkom począwszy od dnia 2 stycznia 1913 roku **od udziałów** wpłaconych przed dniem **1 października 1912 roku**

4%

1577 3 2

jako zaliczkę na dywidendę za rok 1912 w kasie Towarzystwa w Krakowie i w Filii we Lwowie, za okazaniem książeczki udziałowej.

Kraków, w grudniu 1912. Przedruk nie będzie płacony.

Biuro administracyi realności

przy Towarzystwie właścicieli realności w Krakowie ul. Karmelicka l. 15. I p. przyjmuje CAŁKOWITE administracye realności, oraz CZĘŚCIOWE (załatwianie spraw podatkowych, fasyi, sprawy najmu, wypowiedzeń itd. pod bardzo przystępnymi warunkami.

Nowe formularze
Warunków najmu i regulaminy

po 10 h. do nabycia w biurze ul. Karmelicka l. 15. I. p.

Zarząd Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego

ogłasza, że bezpłatne (jubileuszowe) wydawanie z Banku Pobożnego zastawionych przed dniem 27 września 1912 r. fantów sukiennych, na które zastawiający otrzymali tytułem pożyczki jedną albo dwie korony i tych fantów klejnotowych, na które zastawiający otrzymali po jednej koronie, odbywać się będzie jeszcze **tylko do dnia 31 stycznia 1913 r.**

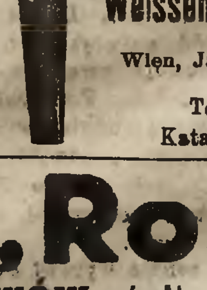
1610 0 2

Pożyczki

od 4 do 6 procent od 200 koron w zwyż z ręczycielami lub bez, w 4 ro koronowych ratach miesięcznych daje wypłacalnym osobom każdego stanu. Filip Feld, Bank i biuro giełdowe, Budapeszt, VII, Rakoczi-ut. 71. Objaśnienia gratis i franko. 1 8

Inżynier chory

na gruźlicę, bez środków do życia, uprasza na tej drodze o jakąkolwiek pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya Głosu Narodu



Artykuły piwniczne szynkarskie i gospodarcze

Weissenbök i Schwarz

Wien, Jasmirgottstrasse 15.

Telefon Nr. 19565.

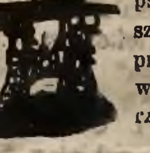
Katalogi darmo.

„Roma“

LWÓW, róg Akademickiej i ul. Fredry

nowo otwarta stylowo urządzona kawiarnia z salą bilardową. Wielki wybór dzienników i pism illustrowanych.

Na raty!



na nowszej konstrukcyi, ulepszone Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna znana z rzetelności

firma:

K. Pawłowski
Kraków, Rynek 18

dostawca wielu stowarzyszeń zarobk., Związku Urzędników państw. i Centrali Zakupu dla oficerów i urzędników.

Kwiatowa woda kolońska
Juliana Józefowicza

odznacza się trwałym zapachem i jako wyrób krajowy dorównywa lepszym fabrykatom zagranicznym. Cena flakonu kor. 2·20 i kor. 1·30. W Krakowie u Reima i Sp. linia A-B u J. Hanaka Szewska l. 5, u Fr. Zopotha Sienna l. 12, u Sporna i Sp. Floryańska oraz innych perfumeryach.

ZAKŁAD DOSTAW BUDOWLANYCH
L. & G. KADEN
KRAKÓW, ul. Dunajewskiego 6. — KRAKÓW, ul. Dunajewskiego 6.

Jeneralne zastępstwo wszystkich zjednoczonych fabryk ceramicznych w Austryi poleca:

RURY KAMIONKOWE wewnątrz i zewnątrz glazurowane, wraz z wszystkiemi częściami fasonowemi, potrzebnemi do kanalizacyi w szczególności: spody, wpusty i studzienki kanałowe. — **POSADZKI KAMIONKOWE** i flizy fajansowe na ściany, — **PIECE KAFLOWE** deseniowe i gładkie w najrozmajtszych kolorach, **WAPNO SKALISTE** z własnych wapienników w Rzące koło Krakowa, i Glinnej Nawaryi koło Lwowa.

GIPS MURARSKI z własnej fabryki, w Glinnej Nawaryi **ZAPRAWĘ TYNKOWĄ** „Terrabona“ z własnej fabryki w Krzeszowicach, **CEMENT PORTLANDZKI**, wapno hydrauliczne murarskie i fasadowe, papę dachową, terrazowy, karbolineum, dachówki i wszelkie wyroby betonowe. **FARBY CHEMICZNE** i ziemne z własnej fabryki farb w Krzeszowicach.

Nakładem Spółki komandytowej właściciel „Głosu Narodu“. Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35. pod zarządem J. R. Dobrzańskiego